



MAGAZYN CZASNA CZĘSTOCHOWĘ

PAŹDZIERNIK 2025

fol. Sławomir Jodłowski/ROK

REKLAMA

HURTOWNIA BUDOWLANA

BauLand

www.bauland.pl

Twój partner w budowie!

Rudniki 42-240

ul. Wojska Polskiego 34A

tel. 785 044 777

Regionalny Ośrodek Kultury uczcił hucznie 70-lecie. To był piękny jubileusz!

Uroczystość odbyła się w gościnnych progach Filharmonii Częstochowskiej. Wydarzenie uczcił doskonały recital Artura Andrusa.

W tym roku Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie fetuje 70-lecie działalności. Kulminacją obchodów jubileuszowych było wydarzenie, które zorganizowano w sobotę, 20 września w Filharmonii Częstochowskiej. Zgromadziło ono licznych gości – przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, instytucji kultury, artystów oraz przyjaciół Ośrodka. Jubileuszowe spotkanie rozpoczęło się od powitania gości i wystąpienia dyrektorki ROK-u. Małgorzata Majer-Sętowska podziękowała swoim poprzednikom, pracownikom oraz instytucjom współpracującym z Ośrodkiem na przestrzeni lat.

Następnie miała miejsce szczególnie podniosła chwila – Majer-Sętowska odebrała brązowy medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, wręczony przez I Wojewodę Śląskiego Adama Zaczekowskiego oraz posła na Sejm RP, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Henryka Kiepurę. Ten ważny moment zwieńczyły gratulacje oraz pamiątkowe zdjęcia.

Kolejnym punktem programu było wręczenie Honorowych Odznak „Za zasługi dla Województwa Śląskiego”. Wyróżniono nimi aż 14 osób. Laureatami srebrnych odznak zostali Bartłomiej Bochenek, Adam Kołodziej, Tadeusz Michał Ogonek, Dorota Musiał, Monika Kosielak i Ewelina Ignaszak-Stolarska. Natomiast złote odznaki otrzymali Małgorzata Majer-Sętowska, Robert Dorosławski,



Zdzisław Adamczyk, Andrzej Szczepańczyk, Alina Drozd, Małgorzata Chebel, Bożenna Kuchnia oraz Sławomir Jodłowski.

Odnaczenia te wręczyli: Stanisław Gmitruk – wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego, Joanna Bojczuk – członek Zarządu Województwa Śląskiego, a także wspomniani już powyżej – wojewoda Adam Zaczekowski oraz wiceminister Henryk Kiepura.

Dyrektorka ROK-u wraz ze swoim zastępcą Adamem Kołodziejem wręczyli również specjalną

statuetkę Marii Pałczyńskiej. Wszystko w uznaniu dla jej wieloletniej pracy na rzecz kultury. Przez cały czas trwania gali na ekranie wyświetlana była prezentacja przygotowana z okazji rocznicy. Wypełniły ją archiwalne zdjęcia przedstawiające nie tylko istotne wydarzenia z dziejów instytucji, ale też osoby, które przez lata zapisały się w tej 70-letniej historii. Przypomniano również znamienitych gości, którzy w ciągu tych dekad odwiedzili Ośrodek. Warto w tym gronie wymienić np. Czesława Miłosza, ks. Jana Tischnera, Annę Seniuk, Wojciecha Pszoniaka, Bogusława Kaczyńskiego, Ryszarda Horowitza czy Ryszarda Riedla z zespołem Dżem.

W dalszej części uroczystości głos na scenie zabierali zaproszeni goście. Wśród nich znaleź-



li się m.in. Ryszard Stefaniak, zastępca prezydenta Miasta Częstochowy oraz Bernadetta Niemczyk, krajowa przewodnicząca Kół Gospodyń Wiejskich. Te wystąpienia były dobrą okazją do podsumowania dorobku Regionalnego Ośrodka Kultury oraz podkreślenia jego znaczenia w subregionie. Nie brakowało podziękowań, życzeń, kwiatów, a także listów okolicznościowych. Gratulacje składano również w foyer filharmonii, tam ze słowami uznania wystąpili choćby przedstawiciele częstochowskich i regionalnych instytucji kultury.

Wieczór zakończył się koncertem jubileuszowym. Na scenie filharmonii wystąpił Artur Andrus z zespołem. Tworzą go wyśmienici muzycy: Łukasz Borowiecki, Wojciech Stec, Łukasz Poprawski i Paweł Żejmo. Zabrzmiały takie utwory jak „Cyniczne Córy Zurychu”, „Od Jokohamy do Fujisawy”, „Ciocia w gablocie”, „Baba na psy”, „Diridonda” czy „Szalona Krewetka”. Oczywiście nie mogło obyć się bez bisów, podczas których artysta przypomniał swój największy chyba przebój, czyli słynne „Piłem w Spale, spałem w Pile”. Recital spotkał się z ogromnym entuzjazmem publiczności i zakończył jubileuszową uroczystość owacją na stojąco.

red., mat. ROK
fot. Sławomir Jodłowski/ROK

Nie można już obniżyć lotów, trzeba się wzbijać coraz wyżej

Zawsze powtarzam, że dyrektor i instytucja są silni tylko wtedy, kiedy załoga jest silna. A Regionalny Ośrodek Kultury ma najlepszych pracowników pod słońcem – podkreśla Małgorzata Majer-Sętowska, dyrektorka instytucji.

Podczas koncertu z okazji 70-lecia Ośrodka na Pani ręce trafił brązowy medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Takie momenty dodają skrzydeł?

Małgorzata Majer-Sętowska: To ogromne wyróżnienie. Bardzo dziękuję Urzędowi Marszałkowskiemu, który złożył wniosek o odznaczenie dla naszego Ośrodka, a także panu Marszałkowi, który docenił naszą pracę i ministerstwu, które zdecydowało się nas uhonorować. Gloria Artis to najwyższa półka. Medal dodał nam skrzydeł.

Jednak takie odznaczenie wiąże się również z zobowiązaniem, bo podobnie jak wszystkie podziękowania i gratulacje (a te docierały do Ośrodka już na kilka dni przed galą), powoduje, że już nie można obniżyć lotów, trzeba się wzbijać coraz wyżej.

Planujemy wyodrębnić w Ośrodku specjalne miejsce, w którym wystawimy wszystkie otrzymane jubileuszowe listy, dyplomy i statuetki. Niech na co dzień przypominają nam te wzruszające chwile i motywują do dalszego działania na najwyższych obrotach.

Pani swój prywatny jubileusz – dziesięć lat na stanowisku dyrektora ROK-u obchodziła rok temu.

– Czas szybko płynie... w listo-



padzie minie już jedenaście lat mojej pracy w Regionalnym Ośrodku Kultury. To dla mnie prawdziwy zaszczyt, że na ten okres przypada kolejny jubileusz. Pięć lat temu z okazji 65-lecia naszej instytucji ukazała się wyjątkowa monografia opisująca szczegółowo dzieje ROK-u. To hołd oddany tym, którzy przez lata tworzyli i dziś tworzą Ośrodek. Można ją zna-

leć i przeczytać w internecie, podobnie jak ślady wszelkich działań, które podjęliśmy w ciągu kolejnych pięciu lat. Nasza strona internetowa i Facebook działają w tym zakresie bardzo prężnie.

Podczas wrześniowej uroczystości padło wiele podniosłych słów. Jako dyrektor przyjmowała Pani

podziękowania i gratulacje, ale sama również dziękowała. To najlepszy moment, by powiedzieć pracownikom Ośrodka, że to, co robimy jest ważne.

– Zawsze powtarzam, że dyrektor i instytucja są silni tylko wtedy, kiedy załoga jest silna. A Regionalny Ośrodek Kultury ma najlepszych pracowników pod słońcem. To pasjonaci, którzy lubią swoją pracę (a bywa i tak, że pracują przez siedem dni w tygodniu). Jeżdżą po terenie, docierają do różnych zakątków północnego subregionu naszego województwa. Prowadzą warsztaty, zajęcia, zasiadają w komisjach konkursowych, pomagają innym ośrodkom merytorycznie, służą wiedzą i pomocą. I za ten trud, i zaangażowanie należy im się uznanie. Jubileusz był dobrą okazją, by podziękować za tę codzienną pracę. Pracownicy z najdłuższym stażem otrzymali złote Honorowe Odznaki „Za zasługi dla Województwa Śląskiego”, ci którzy pracują nieco krócej – te srebrne. To taka wisienka na tym jubileuszowym torcie, podkreślająca, że to, co robimy jest doceniane i ma sens.

Oczywiście jubileusz był także świętem dla byłych pracowników i dyrektorów Ośrodka. Nie zapominamy o ich wkładzie w tę 70-letnią historię.

Wracając do nagród, to wręczona została też jedna wyjątkowa nagroda, o której nie możemy zapomnieć...

– Pracownicy Ośrodka są niezwykle skromni. Do wniosków o przyznanie odznak należało dołączyć dossier, opowiedzieć

o swoich dokonaniach. I choć naprawdę mają się czym pochwalić, to pisanie szło im jakoś opornie. Jednak nasza wspaniała główna księgowa Maria Pałczyńska, powiedziała, że absolutnie nie będzie niczego pisać, że nie jest od tego, by odbierać nagrody, wychodzić na scenę, bo ona po prostu wykonuje swoją pracę. Osobiście uważam, że ta złota odznaka byłaby najodpowiedniejszym sposobem, by docenić ogromne serce i ogromną wiedzę naszej Marysi. Dzięki jej skrupulatności mamy pewność, że każda złotówka wydatkowana jest zgodnie z przepisami. Wspólnie z pozostałymi pracownikami wymyśliśmy więc, że podziękujemy jej statuetką. Udało nam się zachować to w tajemnicy, więc podczas gali była bardzo zaskoczona. To był niezwykle wzruszający moment. Dzięki Marysi i każdemu z pracowników Regionalny Ośrodek Kultury może podejmować takie działania.

Na koncercie jubileuszowym goście stawili się licznie i to z przeróżnych stron Polski, także z Bukowiny Tatrzańskiej. Jak to się stało, że Ośrodek ma tak duże grono przyjaciół?

– Jeżeli jest się życzliwym, stara się pomóc i nie tworzyć problemów, tylko raczej je rozwiązywać, to też ludzie wokół inaczej postrzegają Ośrodek. Bo nasi pracownicy (i ja również) starają się być zawsze uśmiechnięci i pomocni. Dzięki temu zyskujemy wielu przyjaciół. Ze wspomnianą Bukowiną Tatrzańską współpracujemy od wielu lat. Wysyłamy nasze zespoły na organizowane tam Sabałowe Bajania, a finalistów konkursu „Herody” na Karnawał Góralski.

Współpraca w kulturze jest bardzo ważna. Podam taki przykład: my mamy przysłowie pięć złotych, kolejne dwa ośrodki dokładają swoje i razem możemy wynająć scenę, zrobić dużą imprezę. Wspólnie działamy znacznie więcej niż solo.



Jaką misją się kierujecie?

– Jako instytucja Samorządu Województwa Śląskiego jesteśmy od tego, żeby służyć regionowi, żeby upowszechniać kulturę, dbać o nasze dziedzictwo, podtrzymywać pamięć, chronić przed zapomnieniem. Uczyć jak wygląda strój częstochowski, jakie są nasze zwyczaje. Tu dodajmy, że ten region jest historycznie trudny, jeden zaborca przychodził, drugi odchodził, pustosząc przy tym zarówno tradycje, jak i ludność. Rozwój przemysłu sprawił, że zamieszkało tu wiele osób napływowych, którzy wraz z przeprowadzką przywieźli swoje obyczaje. Dotarcie do korzeni wymaga starań.

Mam nadzieję, że w tym roku – wspólnie z Muzeum Częstochowskim – uda nam się wydać książkę o etnografii z okresu międzywojnia Zdzisławie Wróblu, który przed laty spisał tradycje występujące na naszych terenach. Chcemy opublikować te opisy, docenić to, że chciało mu się tak chodzić od wsi do wsi i być kronikarzem tej rzeczywistości. Dodamy również biogram autora.

Porozmawiajmy może

o projektach, które realizuje Ośrodek. Od tej ilości może zakreślić się w gło- wie...

– To prawda! Tak wygląda nasza codzienność, nie tylko rok jubileuszowy! Za nami tegoroczna edycja Etnostrady organizowanej w Akademickim Centrum Kultury. To kolejna impreza, która nam się mocno rozwinęła. Zaczynaliśmy od kilkunastu zespołów, które reprezentowały tylko nasz region, potem wydarzenie miało już zasięg wojewódzki, obecnie uczestnicy zjeżdżają się do nas z województw łódzkiego, opolskiego czy świętokrzyskiego. I nagle z kilkunastu zespołów folklorystycznych mamy ich 61!

Podobnie było zresztą z Jurajskim Festiwałem Sztuki i Wina, który współorganizujemy z Miastem i Gminą Olsztyn. Początkowo wydarzenie trwało dwa dni, obecnie jest trzydniowe. Każdemu towarzyszy moc atrakcji, w tym tak lubiana przez wszystkich potańcówka z Częstochowskim Teatrem Tańca. Oczywiście dłuższe imprezy, to większy nakład pracy i znacznie wyższe koszty, ale taki odbiór, takie zainteresowanie mobilizują do działania.

Wymieniać mogę tak długo, bo z Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk” organizujemy Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Silesia, ze Śląskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego współorganizujemy – od strony artystycznej – Krajową Wystawę Rolniczą (zapraszamy wówczas na dwudniowe koncerty na pl. Biegańskiego), z Filharmonią Częstochowską – Letni Jurajski Festiwal Muzyczny, a z Kościołem Ewangelicko-Augsburskim – Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej Sola Musica. Zapraszamy do Rędzin na Jura ROK Festiwal, a do Niegowy – na Jurajski Przegląd Grup Kolędniczych „Herody”...

Nie zapominajmy o „Cyberfoto” czy Konkursie im. Haliny Poświatowskiej...

– Oj tak, ta nasza działalność jest niezwykle rozbudowana. Przed nami finały: 46. Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Haliny Poświatowskiej i towarzyszącego mu 11. Ogólnopolskiego Konkursu Poezji Śpiewanej, a także Ogólnopolskiego Konkursu Filmowego „Video, ergo sum. Widzę, więc jestem”. Za nami choćby 36. Regionalne Spotkania Recytatorskie „Wrażliwość na słowa”, 8. Jurajski Konkurs Plastyczny dla dzieci i młodzieży, 11. Regionalny Konkurs Legend, Baśni i Podań „Legendy Jury”. A wraz z początkiem nowego roku rozpoczniemy przygotowania do 29. edycji Międzynarodowego Konkursu Cyfrowej Fotokreacji „Cyberfoto”. Często się zastanawiam nad tym, jak my z tym wszystkim dajemy radę. Gdy zestawiliśmy z pracownikami Ośrodka wszystkie te przedsięwzięcia, nie mogliśmy uwierzyć, że jest ich aż tak wiele!

Zwłaszcza że działalność ROK-u to nie tylko festiwale czy konkursy, ale codzienna praca. Wernisaże, fotoklub, wystawy, koncerty, spotkania, pokazy filmowe...

– I grono osób, które uczestniczą w tych wydarzeniach, stale się powiększa. Podobnie jak grupa tych, którzy chcą w naszym Ośrodku prezentować swoją twórczość, a tu zaznaczyć, że przede wszystkim stawiamy na ruch amatorski. Przed laty w miesiącu odbywał się jeden wernisaż, zmieniałam ten tryb, tak by wystawy wymieniały się co dwa tygodnie. Okazuje się, że to nadal za mało! Obecnie zapraszamy na wernisaże co 10 dni, tak by jak najwięcej autorów mogło pokazać swoje prace. Kolejka chętnych ciągle się wydłuża. To kolejny sygnał, że jako ROK jesteśmy społeczeństwu potrzebni.

Szczególnie cieszą mnie momenty, gdy otwieramy wystawy słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którzy prezentują u nas prace malarskie czy fotograficzne. Każdego roku obserwuję, że poziom tej twórczości wzrasta. To bardzo podbudowujące, gdy prace osób, które odkryły swoją pasję na emeryturze, nie ustępują tych autorstwa zawodowców.

Istotą Ośrodka jest łączyć?

– I stawiać na współpracę. Nie tylko z ośrodkami kultury z najróżniejszych stron subregionu północnego, ale też uczelniami oraz instytucjami z Częstochowy. Bardzo cenimy sobie to współdziałanie, wymianę doświadczeń. Życzliwość to klucz do naszego sukcesu.

Zostając przy instytucjach, to dzięki współpracy z Filharmonią Częstochowską, zapraszacie na tę scenę prawdziwe gwiazdy. Przykładem niech będzie Artur Andrus, który swoim recitalem uświetnił, wrzesniową uroczystość jubileuszową.

– To był znakomity występ, publiczność – podobnie jak ja – była zachwycona, czego dowiodły długie owacje. Podob-

nymi, podczas ubiegłorocznego finału Konkursu im. Haliny Poświatowskiej, nagrodzony został Janusz Radek, który wystąpił z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Częstochowskiej. I choć na co dzień stawiamy na lokalność, to dokładamy starań, by te nasze najbardziej prestiżowe przedsięwzięcia miały imponującą oprawę. Zdradzę, że na listopadową odsłonę wspomnianego już konkursu, również szykujemy coś wyjątkowego. Tym razem z filharmonikami wystąpi doskonała Olga Bończyk. Chcemy tym samym uczcić rok 90-lecia urodzin Poświatowskiej.

Dodam, że także na inne nasze imprezy zapraszamy gwiazdy z górnej półki. Dotyczy to również festiwali folklorystycznych. Występują tam muzycy wykształceni, doświadczeni, z dużym dorobkiem.

Niedawno życzone Ośrodkowi nie sto, a dwieście lat i więcej. A czego Pani życzyłaby sobie i pracownikom na kolejne dekady?

– Spokoju, ludzkiej życzliwości i finansów, bo bez nich nie będziemy w stanie realizować tylu przedsięwzięć. Myślę też, że nam wszystkim przyda się dużo sił do działania i pogoda ducha, byśmy wszyscy czerpali wiele radości z tej pracy.

Planów macie wiele?

– Tak, choć głównie realizujemy nasze cykliczne projekty, to regularnie pojawiają się nowe pomysły. Ktoś się do nas zgłosi z jakimś przedsięwzięciem albo zaproponuje współorganizację kolejnego konkursu i często w to wchodzimy. Choć te decyzje podejmujemy racjonalnie, bo musimy mierzyć siły na zamiary. Doba trwa tylko 24 godziny.

Dziękujemy za rozmowę.

Gazeta Regionalna
fot. Sławomir Jodłowski/ROK

Intensywna końcówka roku w ROK-u!

To były trzy dni pełne muzyki, śpiewu, tańca, kolorowych strojów i wspaniałych emocji! Regionalny Ośrodek Kultury po raz 11. zaprosił na Spotkania Folklorystyczne „Etnostrada”.

Scena Klubu Politechnik (Akademickiego Centrum Kultury) po raz kolejny gościła uczestników Etnostrady. – Dziękujemy wszystkim zespołom, kapelom i artystom ludowym za niezwykle występy, a publiczności – za obecność, ciepłe brawa i wspólne świętowanie tradycji! – mówi organizatorzy.

Trzydniowe Spotkania Folklorystyczne rozpoczęły się 10 października. Wielki finał 11. edycji imprezy przypadł na niedzielę, 12 października. To tego dnia jury, w którym zasiadli Małgorzata Kłych, Włodzimierz Kuca, Maciej Zagórski i Anna Chład, przyznało nagrody w kilku kategoriach. Grand Prix otrzymał Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Sądeczanie” (grupa taneczna). Z kolei nagrodę dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury w Częstochowie, Małgorzata Majer-Sętowska otrzymała Zespół Śpiewaczy „Przyrowianki”. Były też dwie nagrody specjalne, którymi doceniono Zespoły Śpiewacze: „Twardowianki” oraz „Kościelanki”.

W czyje ręce trafiły nagrody?

Lista nagrodzonych w poszczególnych kategoriach była naprawdę długa (laureatów podajemy w kolejności od „złota” do „brązu”). Jeśli chodzi o „zespoły dziecięce” na podium znaleźli

się: Zespół Pieśni i Tańca „Chorzów” (grupa starsza), Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Cieblówianie” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Chorzów” (grupa średnia). Natomiast w kategorii „kapela ludowe” nagrody otrzymali: Młodzieżowa Kapela Ludowa „Natalie i Synkowie”, Kapela Ludowa „Rybnianie”, a także Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Sądeczanie” (kapela).

W przypadku „zespołów obrzędowych” triumfowali – Zespół Obrzędowy „Grusza” z Rzerzycz, Koło Gospodyń Wiejskich „Wręczyca Wielka” i Koło Gospodyń Wiejskich „Zdrowianki” ze Zdrowej, a „zespołów śpiewaczo-tanecznych” – Zespół Pieśni i Tańca „Przyrowskie Nutki” (I miejsce) i Zespół Pieśni i Tańca „Koziegłowy” (II miejsce). Z kolei w kategorii „zespoły śpiewacze” nagrody przyznano cztery (bo III miejsce zajęły ex aequo), a otrzymały je Zespoły Śpiewacze: „Lipowianki” z Cielętnik, „Swojaki”, „Od-Do” oraz „Korona Żarnowca”.

Podczas niedzielnego finału przyznano również nagrody w konkursie domowych ciast. Zwyciężyli w nim: Regionalny Zespół Folklorystyczny „Rogozanki”, Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Sądeczanie” i Regionalny Zespół Folklorystyczny „Łobodnianki”.

Statuetki, nagrody i dyplomy wręczyli laureatom Stanisław Gmitruk, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego, oraz Małgorzata Majer-Sętowska, dyrektorka Regionalnego Ośrodka Kultury w Częstochowie.

Wystawy w październiku

To oczywiście nie koniec wydarzeń, które w październiku zorganizował Regionalny Ośrodek Kultury. 6 października w tamtejszej Galerii Fotopobudka odbył się wernisaż wystawy fotografii Arkadiusza Możdżenia „Światło i cień”. Prace członka Jurajskiego Fotoklubu Częstochowa można oglądać do 28 października. Z kolei 7 października w Galerii ART FOTO otwarto zbiorową wystawę malarstwa „Jesienna nostalgia”. Obrazy przedstawicieli Częstochowskiego Stowarzyszenia Plastyków im. Jerzego Dudy-Gracza pozostaną w galerii do 22 października.

Regionalny Ośrodek Kultury zaprasza również na wernisaż wystawy fotografii Arkadiusza Belicy „Okno na świat”, który odbędzie się 24 października o godz. 18 w Galerii ART FOTO. Autor zajmuje się m.in. fotografią krajozabrazową, reportażową, dokumentalną, reklamową i portretową. Wystawę będzie można oglądać do 4 listopada.

Oko na teatr

W tym miesiącu już po raz czwarty odbędzie się również Wojewódzki Przegląd Amatorskich



Zespołów Teatralnych „Oko na teatr”. Miejscem imprezy będzie sala widowiskowa Zespołu Szkół im. Bolesława Prusa w Częstochowie. Dwudniowy przegląd rozpocznie się 26 października. W tej rywalizacji wezmą udział nieprofesjonalne grupy teatralne – młodzieżowe oraz złożone z osób dorosłych.

Fotopodróż do Zamku Książ

Ośrodek ma wernisażowe plany także na kolejny miesiąc. 3 listopada o godz. 18 otworzy popołudniową wystawę fotografii z cyklu „Szlakiem Śląskich Pałaców i Zamków” – Fotopodróż nr 5: Zamek Książ. To efekt pleneru fotograficznego, podczas którego uczestnicy uwiecznili piękno i bogactwo architektoniczne jednego z najwspanialszych zabytków Dolnego Śląska. Ekspozycja będzie dostępna dla zwiedzających do 26 listopada.

Papierowy świat

Z kolei do 7 listopada trwa termin nadsyłania prac do XXIX Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego „Papierowy Świat”. Wspólnie z Regionalnym Ośrodkiem Kultury współorganizuje go Gminny Ośrodek Kultury w Dąbrowie Zielonej. Do udziału zapraszają dzieci, młodzież i dorosłych. Celem jest rozwijanie twórczej wyobraźni i wykorzystanie papieru w artystyczny, niecodzienny sposób. Wystawa i wręczenie nagród zaplanowane są na 19 listopada w sali widowiskowej OSP w Dąbrowie Zielonej.

Video, ergo sum

Na listopad przypadnie też finał Ogólnopolskiego Konkursu Filmowego „Video, ergo sum – Widzę, więc jestem”. Wydarzenie organizowane jest w trzech obszarach twórczości związanej z filmem: realizacji filmu, tworzenia plakatu

filmowego oraz pisania recenzji filmowej. Uroczyste ogłoszenie wyników oraz prezentacja nagrodzonych filmów, plakatów i recenzji odbędzie się 8 listopada 2025 roku w Galerii ART-FOTO.

Poetycki listopad

Ten miesiąc to dla Ośrodka także wielkie święto poezji. Wtedy odbywa się bowiem słynny Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Haliny Poświatowskiej. Tegoroczna edycja będzie już 46. W historii tego przedsięwzięcia. Uczestnicy rywalizują w kategoriach: „debiut” i „po debiucie”. Finał odbędzie się 22 listopada o godz. 17 w Filharmonii Częstochowskiej (wydarzenie zwieńczy koncert Olgi Bończyk). Wydarzeniu towarzyszy Finał 11. Ogólnopolskiego Konkursu Poezji Śpiewanej „***żyje się tylko chwilę...”. Szesnastoro finalistów zaprezentuje się w siedzibie Ośrodka przy ul. Ogińskiego 13a – 17 listopada

A to oczywiście tylko kilka z projektów realizowanych obecnie przez Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie. Aktualności należy szukać na stronie rok.czestochowa.pl oraz www.facebook.com/ROKczestochowa.

red., fot. ROK, Małgorzata Sętowska-Majer

Tak wyglądała Etnostrada 2025



Z monografii Ośrodka, czyli trochę jubileuszowej historii...

Dzieje Regionalnego Ośrodka Kultury szczegółowo opisuje monografia, która powstała pod redakcją Juliusza Sętowskiego.

Imponująca monografia „Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie (1955-2020)” została wydana z okazji poprzedniego jubileuszu instytucji. Recenzentką publikacji została dr Elżbieta Wróbel, korekty podjęli się Olga Tomczyk i Wiesław Paszkowski, składem tekstu zajęła się Dorota Boratyńska, a autorem projektu okładki jest Tadeusz Michał Ogoniek.

Całość podzielono na pięć rozdziałów: Powiatowy Dom Kultury i Powiatowa Poradnia Pracy Kulturalno-Oświatowej w Częstochowie (1955-1974); Wojewódzki Dom Kultury w Częstochowie (1975-1990); Wojewódzki Ośrodek Kultury w Częstochowie (1990-2000), Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie (2000-2020); Dzieje siedziby Regionalnego Ośrodka Kultury w Częstochowie (1955-2020). Ich autorami – obok cenionego historyka dr. Juliusza Sętowskiego, który podjął się redakcji publikacji – zostali Dorota Musiał, Ewelina Ignaszak-Stolarska i Karolina Mrugalska.

We wprowadzeniu napisano tak: „Prezentowana obecnie monografia jest pierwszym syntetycznym ujęciem, obejmującym powstanie i przemiany, jakie za-



Siedziba Regionalnego Ośrodka Kultury przy ul. Ogińskiego 13a

chodzili w tej instytucji. Pozwoli nam zapoznać się z funkcjonowaniem kolejnych placówek kultury usytuowanych przy ulicy Ogińskiego 13a w Częstochowie (...) Począwszy od powstania Powiatowego Domu Kultury, instytucja ta, funkcjonująca od początku w tym samym miejscu, nie była typowym domem kultury. Jej zadania były inne – miała przede wszystkim wspierać aktywność kulturalną innych ośrodków kultury w miastach i gminach powiatu częstochowskiego, później także powiatu kłobuckiego, w latach 1975–98 województwa częstochowskiego, następnie regionu częstochowskiego”.

Poniżej prezentujemy fragmenty publikacji:

Funkcjonujący od roku 1955 Regionalny Ośrodek Kultury stał się znaczącą placówką w rozwoju życia kulturalnego w regionie częstochowskim. Instytucja przechodziła różne fazy organizacyjne od Powiatowego Domu Kultury i Powiatowej Poradni Pracy Kul-

turalno-Oświatowej, które miały lokalny zasięg działania, poprzez Wojewódzki Dom Kultury i Wojewódzki Ośrodek Kultury – instytucje o randze wojewódzkiej (działające na terenie województwa częstochowskiego), aż do Regionalnego Ośrodka Kultury – instytucji samorządowej województwa śląskiego obejmującej swoimi działaniami północny subregion województwa.

Utworzony w roku 1955 Powiatowy Dom Kultury i powołana w 1963 roku Powiatowa Poradnia Pracy Kulturalno-Oświatowej współpracowały ze świetlicami gromadzkimi, klubami „Rolnika” oraz klubami Prasy i Książki „Ruch”. W formie organizacyjnej i metodycznej, dzieląc się wiedzą wspierały działalność kulturalną placówek i rozwój amatorskiego ruchu artystycznego. Zadania realizowane przez ośrodki kultury w powiecie częstochowskim, później także w powiecie kłobuckim, były narzucone odgórnie. Zgodnie z przyjętym modelem polityki kulturalnej władze wspomagały rozwój ama-

torskiego ruchu artystycznego. Upowszechniane w ten sposób treści kulturalne spełniały w dużym stopniu rolę propagandową. Wspomniane wyżej świetlice i kluby funkcjonujące na terenach wiejskich były centrami tychże działań. Trzeba jednak przyznać, że życie mieszkańców wsi w sferze kultury ulegało pozytywnym zmianom.

Działający w latach 1975–90 Wojewódzki Dom Kultury obejmował swoimi działaniami obszar województwa częstochowskiego; sprawował opiekę i nadzór nad placówkami kulturalno-oświatowymi – miejskimi, gminnymi i wiejskimi ośrodkami kultury, zakładowymi domami kultury, świetlicami. WDK oferował wymienionym placówkom kulturalnym pomoc merytoryczną i organizacyjną, otoczył opieką metodyczną i repertuarową zespoły i twórców, zajmował się też upowszechnianiem ciekawych form obchodów i imprez okolicznościowych. Niewątpliwie szereg tych działań wobec naciśków władz partyjnych na kie-



rownictwo Domu Kultury miało wydzźwięk ideologiczny.

Niektóre ciekawe propozycje, w związku z wprowadzeniem stanu wojennego, nie zostały zrealizowane. Istotnymi inicjatywami, które wprowadzono w życie, a które warto przywołać, było utworzenie w 1982 roku Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Lech”, przejście w latach 80. opieki nad Zespołem Pieśni i Tańca „Częstochowa”, powołanie Dziecięcego Teatru Lalek, funkcjonowanie zespołów teatralnych i recytatorskich. Ważnym przedsięwzięciem były organizowane od 1978 roku Wojewódzkie Giełdy Programowe Ośrodków, Klubów i Domów Kultury. Prowadzono także różnorodne działania w zakresie plastyki, fotografii, muzyki, folkloru.

Po roku 1990 w wyniku zmian politycznych szeroko rozumiana kultura znalazła się w gestii samorządów lokalnych. Wówczas w wielu gminach powstały warunki do rozwijania aktywności w tej dziedzinie. Wojewódzki Ośrodek Kultury, a po nim Regionalny Ośrodek Kultury, dysponujące możliwościami organizacyjnymi, technicznymi i materialnymi oraz zespołami osobowymi, zgodnie z założeniami statutowymi, wspierały większość działań kulturalnych prowadzonych przez samorządy gminne.

Wspierając różne działania artystyczne, twórców i zespoły WOK i ROK wykazywały różnorodną aktywność w kontaktach z placówkami kultury z terenu powiatów: częstochowskiego, kłobuckiego, myszkowskiego, lublinieckiego, zawierciańskiego. Dużym przedsięwzięciem WOK mającym formę przeglądu najcenniejszych zjawisk kultury w regionie częstochowskim była organizowana w latach 1991–93 Panorama Kulturalna Miast i Gmin Województwa Częstochowskiego.

Wojewódzki Ośrodek Kultury i Regionalny Ośrodek Kultury obok różnorodnej aktywności nakierowanej na współpracę

z placówkami z terenu regionu częstochowskiego (od roku 2000 północnego subregionu województwa śląskiego), prowadziły także własną działalność kulturalną. Pracownicy tychże placówek wykazywali inwencję i pomysłowość oraz umiejętności organizacyjne kreując szereg działań: festiwal, przeglądów, konkursów, wystaw. Do najważniejszych przedsięwzięć należy zaliczyć: w zakresie literatury i teatru: Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Haliny Poświatowskiej, Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w literaturze”, Regionalne Spotkania z Poezją i Prozą „Wrażliwość na słowa”; w dziedzinie filmowej Ogólnopolski Konkurs Filmowy „Video, ergo sum – Widzę, więc jestem”; w ramach kultury ludowej: Spotkania Folklorystyczne „Z daleka i blisko”, Spotkania Folklorystyczne Etnostrada, Regionalny Konkurs Legend, Baśni, Podań „Legenda Jury”, Jurajski Przegląd Grup Kołędniczych Herody, Regionalny Konkurs na Palmę, Pisanek i Marzannę, Jurajski Przegląd Zespołów i Kapeli Ludowych „Obrzędy, zwyczaje, tradycje”; z zakresu plastyki: Wojewódzki Konkurs Plastyczny „Papierowy świat”, Wojewódzki Konkurs Plastyczny „Świat malowany plasteliną”, Jurajski konkurs plastyczny dla młodzieży i dorosłych na ilustrację do legend, baśni, podań; działania w dziedzinie fotografii: Międzynarodowy Konkurs Cyfrowej Fotokreacji Cyberfoto, wystawy w Galerii Art-Foto i Galerii Fotopobudka.

Od szeregu lat funkcjonuje znaczący projekt edukacyjny – Mobilny Uniwersytet Kultury i Sztuki; są to prowadzone przez instruktorów ROK warsztaty z różnych dziedzin: plastyki, muzyki, fotografii, filmu, teatru, tańca i choreografii, grafiki komputerowej, akustyki oraz kultury ludowej.

Wydawcą książki zostało Wydawnictwo Politechniki Częstochowskiej. Można ją przeczytać on-line na stronie wydawnictwo.pcz.pl.

Oto niektórzy z artystów, którzy gościli w Regionalnym Ośrodku Kultury:



Maciej Maleńczuk



Bogusław Kaczyński



Czesław Miłosz



Wojciech Pszoniak



Janusz „Yanina” Iwański



Edward i Helena Hartwigowie



Artur Barciś



Anna Seniuk
i Włodzimierz Nahorny



Jarosław Kukulski
i Janusz Kondratowicz



Stanisław Stabro i Ludmiła Marjańska

REKLAMA

KONKURS NA: GRAFICZNĄ INTERPRETACJĘ
GWARY
CZĘSTOCHOWSKIEJ

- **BABOK**
- **DZIORGA**
- **CHAPCIE**
- **PITEREK**
- **ZRYWKA**
- **GUGUŁA**
- **LIPKO**

PULA NAGRÓD

10 000 ZŁ

ZGŁOSZENIA MOŻNA WYSYŁAĆ DO

21 LISTOPADA 2025



SZCZEGÓŁY NA STRONIE:
GWARA.CZESTOCHOWA.PL

**CZĘSTO
CHOWA**

200 LAT
NOWOCESNEJ
CZĘSTOCHOWY



„Her Time 2025”. W Częstochowie odbyła się konferencja dla aktywnych kobiet

To miało być wyjątkowe wydarzenie, ale rzeczywistość przeszła najsmielsze oczekiwania organizatorów i uczestników.

Tegoroczna edycja HER TIME – konferencji charytatywnej dla kobiet zgromadziła ponad 400 osób, czyli blisko 25% więcej niż w poprzednim roku. Przestrzeń częstochowskiej Fabryki Rowców wypełniła się po brzegi – emocjami, inspiracją i pozytywną energią. Wszystko w duchu BIG DREAM - tegorocznego hasła przyświecającego wydawnictwu.

Przez siedem godzin na scenie i w strefach tematycznych działo się naprawdę dużo. Uczestniczki mogły wysłuchać kilkunastu prelekcji (m.in. dr

Pauliny Smaszczyk, Karoliny Kotas, Barbary Pasek, Marty Iwanowskiej-Polkowskiej), skorzystać z analizy kolorystycznej, bezpłatnych makijaży, a także odwiedzić rozszerzoną strefę stoisk, w której zaprezentowało się kilkudziesięciu wystawców.

Nie zabrakło też wyjątkowych momentów – wśród nich premiery dwóch książek, które trafiły prosto z drukarni:

– "Wygraj swój wewnętrzny M.E.C.Z." Magdaleny Turowskiej-Kwapisz – trenerki biznesu i inteligencji emocjonalnej, – oraz nowej publikacji seksuologii Agnieszki Stoli.

Konkursy i rozdania trwały przez cały dzień – nagrody liczone w setkach. Od kosmetyków, książek i akcesoriów po vouchery do luksusowych

hotelu, masażery i nawet bieżnię elektryczną. Jak przyznają organizatorzy, nagród było tak dużo, że trzeba było na bieżąco wymyślać dodatkowe kategorie, by każda uczestniczka mogła wrócić z czymś wyjątkowym.

Całość dochodu z wydarzenia zostanie przekazana na cele statutowe Fundacji Q Marzeniom, w tym na organizację warsztatów rozwojowych dla kobiet po chorobach nowotworowych, które zwyczajowo odbywają 2x w roku.

Jak podkreślają organizatorzy – HER TIME to nie tylko konferencja, ale społeczność kobiet, które wzajemnie się wspierają, inspirują i pokazują, że razem naprawdę można więcej.

fot. Organizatorzy Her Time



REKLAMA

HURTOWNIA
BUDOWLANA

WWW.DMKINVEST.PL

DMK
INVEST
MATERIAŁY BUDOWLANE

MATERIAŁY BUDOWLANE OD FUNDAMENTÓW AŻ PO DACH

UL. PRZEMYSŁOWA 51A, 42-274, KONOPISKA

TEL 666 302 305

Na te koncerty czekają częstochowianie! Zaprasza na nie Agencja Brussa

Częstochowscy melomani czekają na dwa muzyczne powroty. W listopadzie do filharmonii powróci zespół 10 Tenorów, a w grudniu zagra tu legendarna grupa Dżem.

W pierwszej połowie października Agencja Brussa rozpoczęła w Częstochowie sezon artystyczny 2025/2026. Na inaugurację zaprosiła melomanów na widowiskowy koncert „Pod dachami Paryża” wypełniony największymi przebojami muzyki francuskiej. A jak wyglądają muzyczne plany na kolejny miesiąc?

10 Tenorów na scenie

To już pewne, że w niedzielę, 16 listopada o godz. 18 do Filharmonii Częstochowskiej powróci

uwiellbiany przez częstochowian zespół 10 Tenorów. Tym razem artyści zaprezentują program „Potęga w Dziesiątce”. Na słuchaczy czekają nowe utwory i różne style – od opery po hity filmowe. Emocje gwarantowane!

– To koncert, który udowodnia, że klasyczne głosy mogą zachwycać także w nowoczesnym repertuarze. Usłyszysz ponadczasowe przeboje takich artystów jak Elvis Presley, Tom Jones, Roy Orbison czy Queen, a także poruszające utwory włoskie, hiszpańskie, polskie i gruzińskie. Nie zabraknie wzruszeń, ale też energii, humoru i doskonałej interakcji z publicznością – zapowiada organizator Agencja Brussa. Bilety kosztują odpowiednio 170 zł i 190 zł.

Powrót Dżemu

Natomiast 20 grudnia (także o godz. 18) do Częstochowy powróci prawdziwa legenda, bluesowy gigant rodem z Tychów – zespół Dżem. Piosenki z repertuaru grupy zna chyba każdy, ale możliwość zaśpiewania ich razem z idolami „na żywo” to gwarancja niezapomnianych emocji!

Nie bez przyczyny o muzykach Dżemu mówi się „polscy Rolling Stonesi” i coś w tym jest, bo nieśmiertelność zapewniły im takie utwory jak „Wehikuł czasu – to byłoby cud”, „Naiwne pytania”, „Autsajder”, „Czerwony jak cegła”, „Whisky”, „Skazany na bluesa”, „Sen o Victorii”, a wymieniać można tu jeszcze naprawdę długo.

Od kwietnia 2024 roku wokalistą zespołu jest syn Ryszarda Riedla – Sebastian. Na scenie filharmonii wystąpią również wieloletni muzycy Dżemu – Adam Otręba, Beno Otręba, Jerzy Styczyński, Zbigniew Szczerbiński oraz Janusz Borzucki.

Grupa szykuje się do premiery nowej płyty, promowanej singlami „Dusza” i „Sobie potrzebni”, w Częstochowie nie powinno zabraknąć więc muzycznych świeżynek.

Bilety na ten koncert kosztują 160 zł i 180 zł. Podobnie jak na występ 10 Tenorów można je kupić na portalu www.kupbilecik.pl oraz w kasie filharmonii.

Szczegóły: www.facebook.com/AgencjaBrussa
red., mat. Agencji Brussa



Opowieść żołnierza, za którego oddano życie

Wzruszająca historia kapitana rezerwy Karola Cierpicy wypełniła spotkanie, które zorganizowano niedawno w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II. Wydarzenie połączono z promocją książki „Ocalony” i pokazem filmu „Miś dla Michaela”.

Karol Cierpica to kapitan rezerwy Wojska Polskiego, były spadochroniarz, żołnierz rozpoznania, snajper i instruktor spadochronowy. To weteran misji stabilizacyjnej w Bośni i Hercegowinie oraz Afganistanie. Sekretarz Obrony USA odznaczył go Brązową Gwiazdą. Doceniono go także Honorową Białą Bronią przez MON i Krzyżem Wojskowym przez prezydenta RP. Prywatnie jest mężem żony Basi oraz ojcem dwóch synów – Kuby i Michaela.

28 sierpnia 2013 roku życie Cierpicy nieodwracalnie się zmieniło. Baza w Afganistanie, gdzie stacjonował, została zaatakowana. Wszystko działo się szybko. Tuż za Cierpicą doszło do wybuchu. Zginąłby, gdyby nie osłonił go Amerykanin Michael Ollis. Jednego dnia skończyła się misja jednego żołnierza, a misja drugiego nabrała zupełnie innego znaczenia.

Cierpica wygrał walkę z depresją oraz zespołem stresu pourazowego. Dziś to mąż i ojciec, który po latach nieobecności w domu, zrobił wszystko, by odbudować nadwątlone relacje.

Swoją historię opowiedział w książce „Ocalony. Opowieść żołnierza, za którego oddano życie”. To nie tylko wspomnienia z Afganistanu, to także świadectwo człowieka, który pokazuje, jak odważnie być mężem i ojcem, jak kochać swoją Ojczyznę i jak wypełniać swoją misję.

Żołnierz 6. Brygady Powietrznodesantowej z Krakowa był gościem szczególnego spotkania, które odbyło się 26 września w częstochowskim Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II. Tego dnia wyświetlono też wzruszający film dokumentalny zatytułowany „Miś dla Michaela”.

Uczestników powitał twórca i właściciel Muzeum – Krzysztof Witkowski, a samo wydarzenie poprowadziła Anna Przewoźnik.

Kolejne jesienne plany

Program wydarzeń na jesień, które zaplanowano w Muzeum przy ul. Jagiellońskiej 67/71 jest intensywny.

I tak w sobotę, 25 października odbędzie się tam aż dwa wydarzenia pod szyldem „Koncert wśród tysiąca świec”. O godz. 18 rozpocznie się koncert smyczkowy wypełniony kompozycjami z repertuaru zespołów ABBA i Queen. Publiczność usłyszy takie przeboje jak np. „Dancing Queen”, „Bohemian Rhapsody”, „Gimme! Gimme! Gimme!” czy „Don't Stop Me Now”.



Natomiast o godz. 20 w niezwykle klimatycznej oprawie zabrzmiały instrumentalne wersje utworów dwóch niezwykle popularnych artystek – Billie Eilish i Lany Del Rey. Zostaną one wykonane w zupełnie nowej, subtelnej odsłonie, pozwoli to spojrzeć na twórczość wokalistek z zupełnie innej perspektywy.

Bilety można kupić na stronie www.candlelivemusic.pl. Warto dodać, że kolejne odsłony tego muzycznego cyklu „przy świecach” zaplanowano w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II na 29 listopada i 14 grudnia.

Zagra Kwartet ProForma

A kolejne plany? Ruszyła choćby sprzedaż biletów na koncert Kwartetu ProForma, który zagra 6 grudnia o godz. 19. To jedyny pięcioosobowy kwartet w Polsce, a może i na świecie. Zespół znalazł uznanie słuchaczy m.in. dzięki kooperacji z Kazikiem Staszewskim w ramach projektu Kazik&Kwartet ProForma



zwieńczonej trzema płytami: „Tata Kazika kontra Hedora”, „Wiwisekcja” i „Po moim trupie”. Oprócz utworów z tych płyt grupa zaprezentuje utwory z albumu „Leonard Cohen. Wiemy, Kim Jest”. Nie zabraknie również piosenek z repertuaru Jacka Kaczmarskiego.

Bilety w przedsprzedaży kosztują 60 i 70 zł, a w dniu koncertu cena wzrośnie do 80 zł. Można je kupić na stronie: <https://stage24.pl/events/muzeum-monet-i-medali-5182>

red., mat. Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II

REKLAMA



NOWY BUTIK MEBLOWY W CZĘSTOCHOWIE



Salon
Okulickiego 84
Panorama Business Park
Częstochowa
tel.: 574 900 016
sklep@furnipol.pl



Sklep online

tel.: 577 813 100

www.furnipol.pl



Konsultacja u behawiorysty to nie luksus, lecz rozsądny wybór

Skorzystanie z usług behawiorysty psów i kotów to często najlepsza decyzja, jaką może podjąć odpowiedzialny opiekun zwierzęcia. Choć na początku może wydawać się to dodatkowym wydatkiem, w rzeczywistości jest to dobra inwestycja, która przynosi długofalowe korzyści zarówno dla pupila, jak i całej rodziny.

Kim jest behawiorysta? To specjalista, który posiada szeroką wiedzę z zakresu etologii (nauki o zachowaniu zwierząt), psychologii, biologii, a nawet medycyny behawioralnej. Jego rola wykracza daleko poza rolę klasycznego trenera, który uczy głównie komend. Zajmuje się przede wszystkim wnikliwą analizą, diagnozą oraz terapią zwierzęcia eliminując lub wykluczając po drodze przyczyny niepożądanych lub problematycznych zachowań. Dotyczy to między innymi: agresji do ludzi lub innych zwierząt, lęku separacyjnego, nadmiernego znaczenia terenu, a także załatwiania się poza kuwetą u kotów, chronicznej lękliwości, fobii, nadmiernej wokalizacji czy niszczenia przedmiotów w domu.

Kluczem do sukcesu behawiorysty jest podejście do problemu. Specjalista zawsze sprawdza, czy niepożądane zachowanie, np. nagłe wycofanie czy agresja, nie ma podłoża medycznego, współpracując w tym celu przede wszystkim



z opiekunem. Należy pamiętać, że znaczna część problemów behawioralnych ma swoje źródło w chorobie, bólu, niezaspokojeniu potrzeb lub nieprawidłowej socjalizacji. Behawiorysta będący zwierzęciem psychologiem analizuje całe środowisko, w którym żyje czworonóg, jego dietę, rutynę dnia i doświadczenia, aby precyzyjnie ustalić przyczynę.

- Podczas konsultacji pracuję przede wszystkim z właścicielem. Czasami wystarczy drobna zmiana, badanie czy modyfikacja dotychczasowych nawyków, żeby odnieść sukces i pomóc opiekunowi oraz czworonogom – wyjaśnia Michalina Stasiak, behawiorystka, fotograf oraz właścicielka Psiej Przestrzeni.

- W zwierzętach nie ma czegoś takiego jak „złośliwość”, to krzywdzący i powielany mit. Kot czy pies niepożądanym zachowaniem sygnalizuje, że coś jest nie tak – dodaje.

Najważniejszą korzyścią, która przemawia za taką inwestycją, jest odzyskanie harmonii i spokoju w domu, co znacząco poprawia jakość życia i relacji z pupilem. Skuteczna terapia eliminuje stres i frustrację, które często towarzyszą problemom z zachowaniem. Ucząc opiekunów rozumienia mowy ciała i potrzeb zwierzęcia, behawiorysta pomaga zbudować głębszą, opartą na zaufaniu relację, co jest fundamentem trwałej więzi. Co więcej, w dłuższej perspektywie jest to oszczędność czasu i pieniędzy.

- Niekiedy nie jest nawet potrzebne spotkanie twarzą w twarz i pyszczek. Wielokrotnie po konsultacjach online udawało się znaleźć przyczynę frustracji, lęku czy agresji u zwierzęcia. Kwestia odpowiednich pytań i prawdopodobności ze strony właściciela – zaznacza Michalina Stasiak.

Nieudane, nieprofesjonalne próby „naprawy” zachowania na własną

rękę, często oparte na przestarzałych i awersyjnych metodach, mogą nie tylko utrwalić problem, ale i pogorszyć stan psychiczny zwierzęcia. Behawiorysta skracając drogę do sukcesu, oferując spersonalizowany, etyczny plan terapeutyczny, co eliminuje koszty związane np. z ciągłymi zniszczeniami w mieszkaniu. Istotne jest także zapobieganie eskalacji problemu, ponieważ im szybciej opiekun zgłosi się po pomoc, tym łatwiej i szybciej można problem rozwiązać, zanim nawyk się utrwali. Inwestycja w behawiorystę na wczesnym etapie to profilaktyka przed poważnymi kryzysami, a w przypadku agresji, jest kluczowa dla zapewnienia bezpieczeństwa domownikom i otoczeniu. Należy podkreślić, że behawiorysta pracuje przede wszystkim z człowiekiem – uczy konkretnych narzędzi i technik, zmieniając jego perspektywę i postawy wobec zwierzęcia. Ta wiedza jest bezcenną, trwałą umiejętnością dla opiekuna, która pozwala mu lepiej radzić sobie z przyszłymi wyzwaniami.

Podsumowując, behawiorystyka to nie luksus, lecz rozsądny wybór. Jest to inwestycja w spokój, bezpieczeństwo i trwałe szczęście zarówno zwierzęcia, jak i jego opiekunów. Poprawiając dobrostan psychiczny i emocjonalny pupila, inwestujemy w lata wspólnego, harmonijnego życia, zamiast mierzyć się z nieustanną frustracją.

red., fot. www.psia-przestrzen.pl

REKLAMA

COAPE psów i kotów – KONSULTACJE ONLINE I STACJONARNIE

BEHAVIORYSTA I FOTOGRAF

✉ kontakt@psia-przestrzen.pl

☎ + 48 739 084 433

🌐 psia-przestrzen.pl

- 🐾 INDYWIDUALNE KONSULTACJE Z BEHAVIORYSTĄ
- 🐾 SZKOLENIA I TRESURA PSÓW
- 🐾 TRENING PODSTAWOWYCH KOMEND
- 🐾 PROFESJONALNA FOTOGRAFIA PSÓW I KOTÓW

 **PSIA PRZESTRZEŃ**
I KOCIA TEŻ



Olsztyńskie święto jeźdźców już za nami!

Tegoroczny Hubertus – jak zawsze – zgromadził wielu miłośników koni. Olsztyńska impreza od lat kultywuje szlachetną tradycję jeździecką.

Święto jeźdźców przypadło na niedzielę, 19 października. Hubertus odbył się w malowniczej scenerii olsztyńskiego zamku. W samo południe, na błoniach przy restauracji Spichlerz pojawili się jeźdźcy w galowych strojach i wspaniałe, specjalnie przygotowane na to wydarzenie konie. Jesienne święto to dla nich najważniejsze wydarzenie w roku i okazja do sprawdzenia się w wielkiej gonitwie.

Pierwszoplanowym punktem imprezy był tradycyjny „pościg za lisem”. Dawną tradycję, która nakazywała gonić dziką zwierzynę, obecnie zastępuje jeździec, który ma przypięty do ramienia ogon lisa. Z kolei pozostali uczestnicy próbują go oczywiście złapać. Ten, któremu uda się zerwać ogon, wygrywa i w kolejnym roku sam zostaje lisem. W tym roku triumfowała tu Wiktoria Maszczyk ze Stajni Galopagos.

Wśród gości wydarzenia znaleźli się: poseł na Sejm RP Andrzej Szewiński, wiceminister edukacji Henryk Kiepusa, wicemarszałek



Województwa Śląskiego Grzegorz Boski, wiceprzewodniczący Sejmiku Śląskiego Stanisław Gmitruk, przewodniczący Rady Miasta Częstochowy Łukasz Banaś, wiceprzewodnicząca Rady Miasta Częstochowy Małgorzata Iżyńska, członek Zarządu Powiatu Częstochowskiego Adam Morzyk, radna Rady Powiatu Częstochowskiego Anett Ujma, wójt gminy Mykanów Dariusz Pomada oraz Jacek Ślęczka – lekarz weterynarii i pasjonat koni.

Jeźdźcom gratulował Tomasz Kucharski, burmistrz Miasta i Gminy Olsztyn wspólnie z Rafałem Ciszewskim, przewodniczącym Rady Miejskiej w Olsztynie oraz wiceprzewodniczącymi – Katarzyną Kulińską-Plutą i Zdzisławem Synoradzkim.

O koniach i tradycji Hubertusa barwnie opowiadał Jerzy Smogorzewski, lekarz weterynarii i znawca tematu. Gospodarzami wydarzenia byli Grzegorz Sitak

wraz z córką Kamilą Sitak, była członkinią kadry narodowej w jeździectwie.

Warto też wspomnieć o konkursie „Koń jaki jest, każdy widzi”. Pierwsze miejsce w tej rywalizacji zajęła Szkoła Podstawowa w Olsztynie, drugie – Szkoła Podstawowa w Zrębicach, a trzecie – Gminne Przedszkole w Olsztynie.

red., mat. UMiG Olsztyn,
fot. Artur Kucharski

REKLAMA

TRANSPORT I SKŁAD WĘGLA

TWOJA LOKALNA HURTOWNIA BUDOWLANA

MAROL

Polacik

WWW.MAROL.INFO.PL

ul. Szkolna 35/37, 42-256 Turów
tel. +48 34 328 60 13

ul. Zielona 10, 42-256 Olsztyn
tel. +48 34 328 65 55

MATERIAŁY BUDOWLANE

Fundamenty
Ściany

TRANSPORT

Krajowy
Międzynarodowy
Spedycja

WĘGIEL

Ekogroszek
Orzech
Kostka

REKLAMA



Centrum
**Nieruchomości
i Finansów**



Tel.: 507 090 517



e-mail: biuro@cnif.pl



[cnif.czystochowa](https://www.facebook.com/cnif.czystochowa)

**Od 20 lat pomagamy
znaleźć wymarzoną
nieruchomość**



Mstów – uzbrojona działka
budowlana pow.718m²

533 340 355



Kolonia Brzeziny – działka
budowlana 754m²

533 340 355



Miedźno Mazówki narożna
działka budowlana 870m²

533 340 355



M-3 Raków, 48,5 m², 1 piętro,
duża kuchnia, 335.000 zł

509 893 140



M3/M4 60 m², parter w
bloku, Krakowska 65, cena
do negocjacji

504 273 779



M-3 Ostatni Grosz, 52,4 m²,
6 piętro, do odświeżenia,
290.000 zł

509 893 140



M-5 Jaskrów, 81,84m²,
nowy budynek z 2022
roku, ogródek 72,31 m², do
zamieszkania, 670.000 zł

509 893 140



M-4, Północ, Zadbane, do
odświeżenia. 365.000 do
negocjacji.

570 850 130



Dom Kolonia Poczesna, pow.
użytkowa 106 m² + suterena,
działka 893 m², dom z lat
80tych z maxa w dobrym
stanie technicznym

504 273 779

www.cnif.pl

Al. Jana Pawła II 54
(budynek banku BOŚ)
42-218 Częstochowa



Pierwsze Międzypokoleniowe Spotkanie w Panorama Business Parku w Częstochowie. To było bardzo udane rozpoczęcie cyklu!

Międzypokoleniowym Spotkaniem, które odbyło się w Panorama Business Parku, Fundacja Wspólnota. Współpraca. Wsparcie. rozpoczęła nowy cykl dedykowany młodym częstochowianom. Wydarzenie dofinansowano ze środków z budżetu Samorządu Województwa Śląskiego.

W środę, 24 września w częstochowskiej Panorama Business Park odbyło się I „Spotkanie Międzypokoleniowe – perspektywy zawodowe dla młodzieży”. Konferencja zorganizowana przez Fundację Wspólnota. Współpraca. Wsparcie. miała na celu odpowiedź na pytanie, jakie perspektywy ma młodzież kończąca naukę w szkołach średnich i dlaczego warto wiązać karierę zawodową z Częstochową i regionem.

Wydarzenie odbyło się dzięki wsparciu sponsorów i środkom pozyskanym z budżetu Samorządu



du Województwa Śląskiego. W organizacji wydarzenia włączyła się także Młodzieżowa Rada Miasta Częstochowy (jej członkowie także licznie stawili się na debacie).

Organizatorzy przewidzieli uczestnictwo ok. 50 osób, jednak częstochowscy uczniowie nie zawiedli i szybko okazało się, że frekwencja przekroczyła wszelkie oczekiwania (w sumie w wydarzeniu uczestni-

czyło blisko 150 reprezentantów młodzieży!). Wśród panelistów znaleźli się przedstawiciele dwóch wyższych szkół publicznych - Uniwersytetu Jana Długosza, prorektor dr hab. Jakub Jakubowski, prof. UJD oraz Politechniki Częstochowskiej, prorektor dr hab. inż. Rafał Kobyłecki, prof. PCz. Obaj przekonywali, że oferta uczelni nie odbiega poziomem od dużych ośrodków wojewódzkich

i krajowych, a także odpowiada na wymagania zmieniającego się świata.

Samorząd reprezentowali zastępcy prezydenta miasta Częstochowy – Łukasz Pabiś i Łukasz Kot, a także szefowa miejskiego Centrum Obsługi Inwestora Anna Tymoshenko. Przedstawiciele magistratu zapewniali, że jako osoby działa-



jące na styku edukacji, biznesu i potrzeb obywateli dostrzegają zagrożenia, jakie przed młodymi ludźmi niosą zmiany zachodzące się na świecie, na współczesnym rynku pracy, a także te dotyczące technologii.

Na wydarzeniu nie zabrakło przedstawicieli biznesu. Na pytania młodzieży odpowiadali Artur Siwek z Zakładów Chemicznych Rudniki oraz Marta Nocuń i Marcel Śmidecki z firmy Klimas Wkręt-Met. Ścieżka kariery, którą przeszedł ostatni z wymienionych, stanowiła idealny dla młodzieży przykład tego, jak może wyglądać rozwój zawodowy w lokalnej firmie. Jak opowiadał, przez pierwsze lata pracował na linii produkcyjnej, a następnie jako „ustawiacz”. Obecnie jest młodszym inżynierem – przy wsparciu pracodawcy zdobywa wyższe wykształcenie na Politechnice Częstochowskiej.

Uczestnicząca w spotkaniu młodzież z częstochowskich szkół ogólnokształcących mogła zadać panelistom pytania dotyczące rynku pracy, oferty praktyk i staży, procesu rekrutacji i możliwości zawodowej realizacji. Z kolei zaproszeni goście mieli okazję posłuchać o tym, jakie bolączki dotyczące wejścia w dorosłość trapią tegorocznych i przyszłorocznych maturzystów. Zarówno w części naukowej, jak i biznesowej konferencji, głównym wyzwaniem, na które zwracali uwagę uczniowie, była niepewność rynku pracy oraz coraz szerzej stosowane narzędzia Sztucznej Inteligencji.

Na zakończenie spotkania uczestnicy otrzymali do wypełnienia ankiety, mogli wypisać tematy i pytania, które chcieliby poruszyć na kolejnych tego typu wydarzeniach. Wrześniowa konferencja była inauguracją nowego cyklu. Kolejne planowane są na październik i listopad – odbędą się w Teatrze Nowym w Częstochowie oraz w sali sesyjnej Rady Miasta.

red., fot. Oliwia Cieśla



Ta kolekcja zaczęła się od zabytkowej tablicy...

Dawniej zbierał zegary i porcelanę, dziś posiada imponujący zbiór eksponatów związanych nie tylko ze stomatologią, ale i w ogóle medycyną i farmacją – Mój zbiór nigdy nie będzie zamknięty, to zbyt rozległy temat – mówi Piotr Kuźnik, ceniony stomatolog, kolekcjoner i twórca Muzeum Stomatologii w Częstochowie.

Dlaczego wybrał Pan ten zawód? Rodzinne tradycje?

Piotr Kuźnik: Wszyscy w mojej rodzinie kończyli studia medyczne. Mój tata był internistą, wojewódzkim konsultantem do spraw chorób zakaźnych w Kielcach, a przez długie lata dyrektorem szpitala w Końskich zatrudniającego 1 200 pracowników. Moja mama zawsze marzyła o studiach medycznych. Miała jednak problem, aby się na nie dostać, bo dziadek walczył w armii generała Andersa, więc w tych czasach, musiała się liczyć z utrudnieniami. Dostała się na stomatologię, bo na ten kierunek było nieco łatwiej startować. Była najlepszą studentką na roku i przeniosła się na wydział ogólnolekarski. Mój brat również skończył studia ogólnolekarskie, jest ginekologiem. Ja od razu widziałem, że chcę zostać stomatologiem. Mam ciotki i wujków stomatologów, chciałem robić to, co oni.

A co w stomatologii jest takiego, że ta specjalizacja wygrała?

– Jest jedna kwestia, która przewyższa inne dyscypliny medycyny. Możemy bardzo szybko udzielić pacjentowi pomocy. Przychodzi z bólem i znieczulimy go, rozwiernimy czy zatrujemy zęba lub szybko odbudujemy złamaną koronę. Pacjent poczuje się lepiej w ciągu dosłownie paru minut (tu

wspomnę, że Hipokrates powiedział, że ból zęba porównać można tylko z bólem śmierci). W innych dziedzinach medycyny, jak choćby onkologii, lekarz – mimo najszerzej chęci i długiej walki o życie pacjenta – często, niestety, przegrywa.

Dlatego w stomatologii takich przegranych walk praktycznie nie ma albo występują bardzo rzadko. Najczęściej jesteśmy zwycięzcami. To znaczy, że zwycięzcą jest i pacjent, i lekarz. Stomatologię uważam za bardzo pozytywną dziedzinę medycyny.

Jako dziecko bał się pan wizyt u stomatologa?

– Ja w dzieciństwie nie miałem prawa wyboru gabinetu, musiałem chodzić do moich cioci. Na szczęście nie było tak źle. Wiadomo, że każdy podświadomie boi się tego bólu, to nie są przyjemne wizyty, ale przy dzisiejszej technice o bólu praktycznie możemy już nie mówić. Są znieczulenia, jest wiele innych metod, które go niwelują. Świadomość pacjentów co do tego, jak prawidłowo dbać o zęby, z każdym rokiem rośnie.

Od ilu lat uprawia Pan ten zawód?

– Od 32 lat. Pracę rozpocząłem w przychodni rejonowej przy al. Pokoju w Częstochowie. Miałem dzielony etat, bo pracowałem wtedy częściowo w Szkole Podstawowej nr 12 przy ulicy Warszawskiej oraz w protezowni przy ulicy Jasnogórskiej.

Jako młody lekarz musiałem zająć się też medycyną szkolną, która zawsze była pewną kulą u nogi, bo trudno było obsadzić te godziny. Na początku byłem oddelegowany do lakowania zębów wśród sześciu- i siedmiolatków. Dobrze pracowało mi się z dziećmi, zająłem się więc także ich leczeniem. Potem w szkole zastąpił mnie młodszy kolega, a ja już na pełen

etat pracowałem w przychodni. I tak do 2000 roku. Od nowego wieku prowadziłem gabinety stomatologiczne w Rędzinach, Rzęzyczach, Soborzycach, Przyrowie... W sumie było ich osiem. Gdy w 2004 roku otworzyły się dla nas granice Unii Europejskiej, część lekarzy wyjechała do Anglii. W związku z tym brakowało mi sprawdzonych pracowników i z czasem musiałem pozamykać część gabinetów.

Dziś gabinet jest jeden?

– Od 2004 roku nie pracuję w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, tylko prowadzę prywatny gabinet. Dziś – podobnie jak Muzeum Stomatologii – mieści się on przy ulicy Jasnogórskiej 92 w Częstochowie.

Zawód łączy Pan z pasją, kolekcjonerską. Jednak nie od początku były to artefakty związane z medycyną.

– Tak, zbierałem zegary, znaczki pocztowe, porcelanę... I pewnego pamiętnego dnia będąc na giełdzie we Wrocławiu, znalazłem tablicę z gabinetu stomatologicznego. Pochodziła z czasów okupacji, napisy były w języku polskim i niemieckim. To one zwróciły moją uwagę. Kiedyś niektórzy nazywali gabinety zakładami dentystycznymi – i to była polska nazwa, a po niemiecku Zahnatelie brzmiało to jak atelier dla zębów. Na tablicy dodano też sformułowanie, że w podanych godzinach obowiązują przyjęcia dla niezamożnych. Dzisiaj byłoby to chyba obraźliwe określenie, ale kiedyś tak nazywano pacjentów kasy chorych.

Tablicę powiesiłem w moim gabinecie, w którym przyjmuję gości. I nadal tam wisi. To mój pierwszy eksponat. I tak 15 lat temu rozpoczęła się moja wielka kolekcjonerska przygoda, która związana jest nie tylko ze stomatologią, ale także innymi dziedzinami me-



dycyny, również z farmacją. Gdy tylko znajdę coś ciekawego, coś, co można wykorzystać, poddać renowacji, to kupuję. A później te artefakty staram się wyeksponować na wystawach. Organizowałem dotąd kilka takich wystawienniczych cykli.

Jak „Urok starego gabinetu stomatologicznego”?

– Tak zatytułowałem nie tylko pierwszą wystawę, ale także kilkanaście kolejnych. Wielu zastanawia, w czym leży ten urok gabinetu stomatologicznego, czy w tym fotelu, czy w tym zadawanym bólu. A ja po prostu starałem się pokazać tę fachowość, to staranne wykonanie tych wszystkich przedmiotów, to, ile nakładu pracy pochłaniało stworzenie takiego fotela, jego wyjątkowość. Dziś wykonanie pozostawia wiele do życzenia, ważne, by koszty produkcji były niskie, a towar można było drogo sprzedać. Dawniej wszystkie elementy były zdobione, malowane, tak samo drobne instrumenty stomatologiczne wykonywane były z różnych materiałów, m.in. z drewna czy kości słoniowej. Dzięki temu służyły przez długie lata, a dziś wyrzucamy narzędzia po miesiącu i kupujemy następne.

A inne cykle?

– Potem zająłem się urokiem starej apteki. Eksponowałem te wszystkie naczynia, które dawniej wykonywano z drewna, szkła, z porcelany, z kryształu. Występowały we wszystkich kolorach, począwszy od zieleni uranowej poprzez kobalt. Zebrałem przeróżne urządzenia,

które wykorzystywano w aptekach np. do robienia tabletek czy czopków. Zbieram też stare recepty, opakowania po lekach... Aktualnie dla producentów liczą się tylko koszty, mamy kartoniki, plastikowe blistry, a przed laty dbano o to, by medykamenty były kunsztownie pakowane.

Apteki to druga seria, w którą układam moje zbiory, trzecia poświęcona jest urządzeniom wykorzystywanym w medycynie. Poświęcone nim wystawy organizowałem w Pałacu Oborskich w Mielcu czy na zamku w Baranowie Sandomierskim.

O jakich urządzeniach mowa?

– Począwszy od starych słuchawek czy aparatów do mierzenia ciśnienia, po wszystkie urządzenia związane z leczeniem prądem (służące np. do elektrostymulacji czy jonoforezy), ale też te wykorzystywane w laryngologii, ginekologii, neurologii i innych specjalizacjach. Udało mi się zgromadzić kilkadziesiąt urządzeń z przełomu XIX i XX wieku.

Te trzy cykle obejmują praktycznie całą medycynę, choć ja – przede wszystkim – jestem zakochany w stomatologii. I gdzie tylko mogę, staram się znajdować przedmioty związane z moim zawodem.

Utrzymuje Pan kontakt z podobnymi sobie zapaleńcami?

– Oczywiście. Niedawno byłem w Holandii, u mojego kolegi. W tej chwili jest nas dwóch w Europie, takich większych kolekcjonerów, którzy naprawdę swoje życie poświęcili kolekcjonerstwu. Wymieniamy się przedmiotami, doświadczeniami i ustaliliśmy, że będziemy stale współpracować. Nie stanowimy dla siebie żadnej konkurencji, bo on jest w Holandii, a ja w Polsce.

Mogę się pochwalić, że z tej wizyty przywiozłem piękną, porcelanową spluwaczkę z przełomu XIX/XX

wieku wyprodukowaną we Włoszech.

Najstarszy, jeśli chodzi o pochodzenie przedmiot w Pana kolekcji, to...?

– To eksponaty pochodzące z czasów kultury rzymskiej, z II-III wieku p.n.e. Nie było wtedy wyodrębnionej stomatologii. Lekarz zajmował się wszystkim: ginekologią, chirurgią, pediatrią. Dziś nazwalibyśmy go lekarzem rodzinnym.

Z tego okresu wywodzi się nazwa plomba, bo po łacinie „plumbum” oznacza ołów. To z niego robiono wówczas wypełnienia. Niska temperatura topnienia i łatwość w obróbce spowodowała szerokie zastosowanie w życiu codziennym. Niestety, nie mam takiej ołowianej plomby w kolekcji. Mam narzędzia służące do wykonywania wypełnień amalgamatowych. Przez lata walczyliśmy z ręką w termometrach, a na co dzień zakładano setki plomb i ta ręką na stałe zostawała w organizmie pacjentów.

Gdzie Pan zdobywał kolejne eksponaty?

– Od lat współpracuję z wieloma antykwariatami na terenie Europy i całego świata. Eksponaty docierają do mnie np. ze Stanów Zjednoczonych, Wietnamu, Kambodży, Japonii, RPA, Kanady czy Australii. I gdy w tych antykwariatach pojawi się coś interesującego, a co jest dostępne cenowo i nie przekracza granicy, którą sam sobie postawiłem, to kupuję. To obopólny interes, bo sprzedawcy nie zawsze mają komu zaproponować takich rarytasów, przykładowo kolekcjoner porcelany nie zainteresuje się starym lustrem stomatologicznym. Cieszą się więc, że mogą wtedy zadzwonić do „tego wariata z Częstochowy”, który to na pewno weźmie.

Czy ten zbiór kiedyś będzie

kompletny, czy zawsze będzie coś, czego Panu będzie brakowało?

– Nie, zawsze znajdzie się coś, czego będzie mi brakowało, pojawiają się jakieś odkrycia. Gdy ktoś zbiera znaczki, trzyma się numerów katalogowych, zbierze całość i może zamknąć zbiór. Mój zbiór nigdy nie będzie zamknięty, to zbyt rozległy temat.

Zwłaszcza że kolekcjonuje Pan także np. wykałaczki, pasty do zębów, szczoteczki...

– Te eksponaty niedawno można było obejrzeć w Pawilonie Wystawowym Muzeum Częstochowskiego podczas jubileuszowej wystawy „W zdrowym ciele... czas na kulturę”. Poproszono, żebym zajął się przygotowaniem ekspozycji związanej z higieną jamy ustnej. Zaprezentowałem proszki, pasty i wykałaczki do zębów, a także szczoteczki i pięknie zdobione porcelanowe pojemniki na nie (to prawdziwa duma mojej kolekcji!). Pokazałem też m.in. nici dentystyczne, udowadniając, że to nie nasz, współczesny wymysł, bo pierwsze, jedwabne, pojawiły się już na przełomie XIX i XX wieku.

Do muzealnych gablot trafiły także np. szczoteczki elektryczne, a najstarsza, którą posiadam, pochodzi z lat 40. ubiegłego wieku. Ciekawostką był eksponat z lat 60., szczoteczka z timerem, która uczyła tego, jak długo należy prawidłowo szczotkować zęby.

Gdyby chciał Pan zaprezentować wszystkie eksponaty ze swojej kolekcji, ile takich sal muzealnych byłoby potrzeba?

– Na pewno dużo! W sumie zebrałem już około 17 tysięcy eksponatów związanych ze stomatologią. Samych foteli dentystycznych mam ok. 70 i jeszcze w tej kwestii nie powiedziałem ostatniego słowa, bo jeśli trafię na jakiś ciekawy, pięknie wykonany egzemplarz, to kto wie...

O jakich eksponatach jeszcze Pan marzy?

– Te marzenia staram się spełniać. Ostatnio kupiłem urządzenie do wiercenia w zębach datowane na XVIII-XIX wiek. Zawsze takie chciałem mieć! Udało mi się też kupić kilka starych separatorów do zębów.

Oczywiście nie wszystkie marzenia da się spełnić. Chciałbym mieć przedmioty związane z kulturą Mezopotamii czy starożytnego Egiptu, ale dziś są one praktycznie nieosiągalne, można je oglądać tylko w muzeach etnograficznych.

Przy muzeach zostając, to Muzeum Stomatologii, które prowadzi Pan przy ul. Jasnogórskiej, dostępne jest dla każdego?

– Tak, serdecznie zapraszam wszystkich zwiedzających. Odwiedzają nas całe grupy, ale też i indywidualne osoby. Staram się zmieniać ekspozycję, pokazywać coś nowego. Ale są przedmioty, które prezentuję tu na stałe. To przykładowo jeden z najstarszych rentgenów stomatologicznych.

Dodajmy, że Muzeum robi też karierę na ekranie...

– Filmowcy czasami zgłaszają się do mnie, bo mam eksponaty, które naprawdę trudno zdobyć. Na przykład, gdy Wojciech Smarzowski kręcił „Różę” z Agatą Kuleszą i Marcinem Dorocińskim w rolach głównych, do jednej ze scen potrzebowali najstarszego antybiotyku, miałem taki. Wypożyczałem też przedmioty m.in. do filmów „Autsajder” Łukasza Sikory czy „Niepewność. Zakochany Mickiewicz” Waldemara Szarka. Meble, narzędzia i inne eksponaty grały także w innych produkcjach, również serialowych.

Dziękujemy za rozmowę.

Gazeta Regionalna



Jubileusz 25-lecia Asten Group



Uroczystość w Hotelu Arche Częstochowa, Dzień Otwarty, goście z różnych stron Polski i świata, piękne wspomnienia, wymiana doświadczeń i bogate plany na przyszłość... Asten Group godnie uczciło ćwierćwiecze swojej działalności.

W tym roku Asten Group świętuje swoje 25-lecie. Firma od 2000 roku działa na ogólnopolskim rynku, zdobywając doświadczenie w kontaktach biznesowych z Europą i Azją. W ramach struktury Asten Group funkcjonuje siedem marek specjalizujących się w różnych obszarach biznesu: handlu, dystrybucji, projektowaniu graficznym oraz zarządzaniu zasobami ludzkimi. W najbliższych planach pozostaje wprowadzenie na rynek kolejnych.

Firma podkreśla jednak, że jej największą wartością są ludzie – zarówno pracownicy, jak i partnerzy, którzy współtworzą jej sukces.

I tak 16 września w Hotelu Arche Częstochowa odbyła się wielka uroczystość firmy. Niezapomniany wieczór upłynął w niezwyklej atmosferze pełnej wspomnień, emocji, dobrych życzeń, ale i planów na przyszłość. Na uroczystości spotkali się przyjaciele ze świata biznesu (którzy przybyli tu z różnych stron Polski i świata), pracownicy oraz wszyscy, którzy przez ostatnie lata wspierali Asten Group. W drodze do sukcesu.

W roli gospodarzy jubileuszu wystąpili prezes Asten Group, Asteniusz Myśliwiec, oraz dyrektor generalny, Adam Szubert. Jubileusz był doskonałą okazją do wręczenia nagród i wyróżnień. Uhonorowano nimi partnerów biznesowych, a także osoby związane z firmą od wielu lat.

– Ćwierć wieku temu powstała Asten Group. Wtedy chyba nikt z nas nie przypuszczał, że po 25 latach spotkamy się

w tak licznym gronie, by wspólnie świętować ten wyjątkowy jubileusz. Asten Group to nie tylko nazwa. To przede wszystkim ludzie – nasi pracownicy, partnerzy, dostawcy i wszyscy, którzy na przestrzeni lat wspierali nas na tej drodze. Im wszystkim należą się ogromne podziękowania. Ćwierć wieku w biznesie można porównać do srebrnych godów – wymagają cierpliwości, wytrwałości, wzajemnego wsparcia. W naszej historii były momenty łatwiejsze i trudniejsze, ale zawsze towarzyszyli nam ludzie, którzy nie bali się wyzwań i potrafili zachować ducha przedsiębiorczości – mówił Asteniusz Myśliwiec (cytat za europerspektywy.eu).

Szczególne podziękowania prezes firmy skierował do swojego ojca. – To on zaszczerpił we mnie ducha przedsiębiorczości, był dla mnie inspiracją i mentorem. Gdyby nie jego wsparcie, nie byłoby dziś ani mnie tutaj, ani Asten Group. Dziękuję także wszystkim

kim, którzy wspierali mnie i firmę przez te 25 lat. Razem napisaliśmy tę historię i wierzę, że przed nami jeszcze wiele kolejnych rozdziałów – podkreślił szef Asten Group.

Muzyczną gwiazdą uroczystości był zespół Clódie, na czele którego stoi wokalistka Klaudia Trzepizur.

Oczywiście na tym jubileuszowych obchodów nie zaprzestano. Kolejnym ważnym wydarzeniem był Dzień Otwarty zorganizowany w siedzibie firmy 18 września. Tego dnia Asten Group odwiedziło wielu polskich oraz zagranicznych klientów, a także dostawcy z Azji oraz dystrybutorzy z całej Europy. Pogoda organizatorom dopisała, co sprzyjało spędzaniu czasu w specjalnie przygotowanej Strefie Relaksu na zewnątrz firmy.

Działo się bardzo dużo, zarówno w biurze, jak i w magazynie. Pokazy, szkolenia, sprzedaż, rozmowy...

Program Dnia Otwartego był naprawdę imponujący! Zorganizowano park kilkudziesięciu maszyn, w którym zaprezentowano wtryskarki elektryczne w ruchu. Omówiono nowości z oferty peryferii, był pokaz pracy urządzeń laserowych oraz prezentacja energooszczędnych urządzeń do chłodzenia przemysłowego oraz wentylacji. Atrakcją była również strefa serwisu z prezentacją usług automatyzujących i monitorujących proces produkcji.

Co jeszcze? Przygotowano ekspozycję części zamiennych z możliwością fachowego doboru układów plastyfikujących. Uruchomiono outlet z rabatami sięgającymi aż do 70%! Na gości czekały też atrakcyjne rabaty sięgające nawet 25% na produkty i usługi Asten Group.

W strefie rozwoju można było skorzystać ze szkoleń branżo-



wych oraz konsultacji udzielanych w laboratorium tworzyw. Nie zabrakło również akcentu muzycznego.

Jubileuszowe wydarzenia pozostają dziś pięknymi wspomnieniami, a Asten Group nie spoczywa na laurach. W październiku reprezentacja firmy

pojawiała się na największych na świecie targach branży tworzyw sztucznych i gumy – K 2025 w Düsseldorfie.

Z kolei 21 października Asten Group gościła w swojej siedzibie członków Śląskiego Klubu Biznesu. Była to doskonała okazja, by zaprezentować, jak wygląda

codzienna praca firmy z 25-letnim dorobkiem.

Szczegóły dotyczące działalności firmy można znaleźć na stronach www.astengroup.pl oraz www.facebook.com/astengroup.

red., mat. Asten Group



Triumf częstochowskich kadetów w turnieju rugby

Rugby Club Częstochowa był gospodarzem drugiego turnieju Centralnej II Ligi Kadetów. Nasza drużyna nie pozostawiła złudzeń rywalom sięgając po zwycięstwo.

Częstochowscy rugbiści zdominowali turniej, pokonując swoich przeciwników. Na boisku zmagali się z zawodnikami z Górców Raby Niżnej oraz Juventii Kraków. Dzięki świetnej taktyce, determinacji i doskonałej grze zespołowej, gospodarze zakończyli rywalizację na pierwszym miejscu.

Zwycięstwo jest nie tylko powodem do dumy dla zawodników Rugby Club Częstochowa, ale także potwierdzeniem, że ciężka praca na treningach przynosi efekty.

red., fot. Dariusz Lelonek



REKLAMA

USŁUGI SPRZĘTEM BUDOWLANYM I KRUSZYWA DROGOWE



EHAZET

Zakład Częstochowa
 ul. Odlewników 27/29
 email: zbyt@ehazet.pl

tel./fax +48 34/ 323 16 31
 tel. +48 34/ 323 72 71
 tel. +48 34/ 372 34 18



Sukcesy młodych częstochowian na mistrzostwach w taekwondo



Hala Polonia była areną zmagania młodych sportowców podczas Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w taekwondo olimpijskim, które odbyły się 18 października w Częstochowie.

Na podium zawodów nie zabrakło częstochowian. Wśród medalistów znaleźli się utalentowani uczniowie z Częstochowy. Mowa o Agacie Słowikowskiej, która zdobyła dwa złote krążki i tytuł Najlepszej Zawodniczki Turnieju oraz Aleksie Skwarczyńskim, który w doskonałym stylu wywalczył złoto i brąz.

Młodzi Częstochowianie udowodnili, że są wszechstronnymi sportowcami, dokładając do swojego dorobku tak cenne medale w kategorii walk – kyorugi oraz układów formalnych poomsae.

Ten poczwórny sukces jest dowodem na ich dobre przygotowanie, determinację i sportową pasję.

red., fot. Dariusz Lelonek



REKLAMA



tel. (34) 328 52 33

Bezpłatnie wycenimy Twój dach

**DACHY
RYNNY, AKCESORIA**

Kusięta 48

www.orlikowscy.com.pl

Halloween w Parku Korzonek.

To okazja, żeby poczuć się jak w Meksyku!



W tym roku atrakcje z okazji Halloween zaplanowano w Parku Korzonek przez trzy dni! Specjalny program przewidziano na 25, 26 i 31 października w godz. 11-18.

Park Korzonek w Konopiskach to wyjątkowy obiekt, w którym cała rodzina może spędzić wolny czas na świeżym powietrzu, bawiąc się i poznając przyrodę. To przestrzeń stworzona zarówno z myślą o potrzebach dzieci, jak i tych nieco starszych gości.

„Korzonek” oferuje ogromną dawkę wiedzy, rozrywki i zabawy. To jednak nie tylko raj dla miłośników natury i zwierząt (ale też parku liniowego, zjeżdżalni, wrotkarni i wielu innych atrakcji), a także miejsce, w którym odbywają się liczne wydarzenia specjalne. I taką propozycję przygotowano z okazji nadchodzącego Halloween.

– W tym roku zabierzemy Was w niesamowitą podróż do Meksyku, gdzie zanurzycie się w bogatej i barwnej kulturze tego kraju. Spędzcie ten czas celebrując meksykańskie święto Día de los Muertos pełne kolorów, kwiatów i muzyki – zapraszają organizatorzy.

Zapewniają, że uczestnicy spotkają ikoniczną La Catrina (to postać spopularyzowana przez znakomitego artystę Diego Rivera) czy słynną malarzkę Fridę Kahlo. – W te wyjątkowe dni ich duchy przekroczą bramy zaświatów, aby zagrać z Wami w grę i nagrodzić śmiałków łakociami – napisano w zapowiedzi.



**PARK
KORZONEK**

42-274 Konopiska Korzonek (woj. śląskie)
tel. 577 889 906, 882 822 899
e-mail: kontakt@parkkorzonek.pl



Warto dać się ponieść fantazji, bo każdy przebrany gość otrzyma 5 proc. rabatu na bilety wstępu.

Niezapomniana przygoda potrwa aż trzy dni! Park Korzonek organizuje bowiem halloweenowe atrakcje 25, 26 oraz 31 paździer-

nika, od godz. 11 do 18. To doskonała okazja do wspólnej, rodzinnej zabawy pełnej magii, feerii barw i meksykańskiej muzyki.

Szczegóły: parkkorzonek.pl,
www.facebook.com/parkkorzonek
red., mat. Parku Korzonek



REKLAMA

KATARZYNA ŻAK



22.11.2025
godz. 19.00

tel. 600 096 708
PRZYJACIELE BIAŁY BOREK
ul. Zrębska 93 | Biskupice

